Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w ekspед. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 60. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252.

Piatek † Wiktora i Wiktoji
† Tomasza z Akw. w.
Niedziela 3 postn. Głucha Winc.

Dziś	wschód	słońca	6,28	zachód	17,22
Jutro	„	„	6,26	„	17,24
Pojut.	„	„	6,23	„	17,26

Nr. 29 — Wąbrzeźno, sobota 7 marca 1931 r. — Rok X

Komunizm i nacjonalizm.

Program uroczystej akademji odbytej w Warszawie ku czci Ojca Świętego zawierał m. in. przemówienie docenta Uniw. Warsz. dr. Konrada Górskiego p. t. „Katolicyzm a najżywotniejsze zagadnienie dnia dzisiejszego". Przemówienie to wypowiedziane z prostotą a powagą i siłą argumentacji wywarło na obecnych silne wrażenie. Wygłoszone ono zostało na uroczystości ściśle katolickiej i w obecności przedstawiciela Watykanu, nuncjusza Marmaggi'ego. Zdawałoby się więc, że powinny je szerzej uwzględnić te przynajmniej organy, które — tak, jak to czyni nasza prasa nacjonalistyczna — występują zawodowo w roli reprezentantów idei katolickiej, przywłaszczając sobie wyłączne prawo do miana obrońców katolicyzmu. Tymczasem nietylko „Gazeta Warszawska", ale wszystkie pisma reklamujące aż nazbyt głośno swą „katolickość, uznały za wskazane zachować jak najdalej idącą dyskrecję. Ograniczyły się tylko do wymienienia nazwiska prelegenta i tytułu referatu — ale treść postarały się skrupulatnie pominąć milczeniem. Ta dyskrecja, to przemilczenie było tak wyraźne, że aż zagadkowe. Czyżby prasa endecka istotnie i zasadniczo przestawała szermować katolicyzmem i swą katolickość reklamować? Czy też dała temu spokój tylko chwilowo, dla odpoczynku, jako — że wybory już minęły i interes wyborczo - agitacyjny chwilowo do tego nie zmusza? A może chce otwarcie wznowić walkę, jaka przeciw obecnemu Ojcu Świętemu jeszcze jako nuncjuszowi prowadził śp. ks. Lutosławski? W ten sposób różni sceptyczni ,a doświadczeni i dobrze znający naszą endecję ludzie, którzy przemówienia nie słyszeli, próbowali sobie wyjaśnić milczenie prasy „katolicko-narodowej".

Zagadka wyjaśnia się jednak bardzo prosto. Odpowiedź na nią daje streszczenie przemówienia prof. Górskiego, zamieszczone w „Dniu Polskim" z dnia 25 lutego. Jeden z istotnych ustępów tego przemówienia brzmi tak:

„...dziś roszczą sobie prawo zapanowania nad umysłami i duszami ludzkości dwa prądy społeczno-polityczne, choć walczące ze sobą, ale duchowi katolicyzmu jednako wrogie, mianowicie komunizm i nacjonalizm. Komunizm, zrodzony ze swoistej religji humanitaryzmu, z wiary w człowieka, która w XVIII wieku wypierać poczęła w Europie wiarę w Boga, dąży do zapewnienia ludzkości szczęścia drogą zupełnego uzależnienia jednostki od zbiorowości. Doprowadza on w ostatecznych konsekwencjach do brutalnego zdeptania ludzkiej indywidualności, do najwyższej niedoli człowieka, podporządkowanego despotyzmowi gromady. Nacjonalizm — dziecko romantycznego patrjotyzmu, akcentującego przedewszystkiem miłość do narodu, kult narodowej indywidualności, jako najważniejszy składnik miłości ojczyzny, uczucia zresztą wspaniałego i z katolicyzmem najzupełniej zgodnego — nacjonalizm odszedł w drugiej połowie XIX wieku od swej pierwotnej podstawy idealistycznej, stworzonej przez romantyzm. Pod wpływem materjalizmu dziejowego i przesłanek darwinizmu przekształcił się w teorję „egoizmu narodowego", w teorję ekspansji i agresji wobec innych narodów, jako podstawowego warunku ewolucji narodowej".

„...Z odmętu paradoksów moralnych, w jakie wtrąca dzisiejszego człowieka zarówno komunizm, jak i nacjonalizm, wyprowadza na jasną i czystą wodę prawdy tylko katolicyzm..."

Jasne to i mocne słowa. I jakże dotkliwie dla naszych „endo-katolików". Nic dziwnego, że „Gazeta Warszawska" i reszta prasy nacjonalistycznej pokryła je tak dyskretnem milczeniem. Publicznie, na zgromadzeniu tak licznem, jak Akademja Papieska, w obecności reprezentanta Głowy Kościoła Katolickiego, padły z ust prelegenta słowa, zestawiające z komunizmem i piętnujące jako prąd narówni z komunizmem wrogi katolicyzmowi — ich, którzy się jako jedyni przedstawiciele katolicyzmu reklamują. To cios naprawdę okrutny. To naprawdę okrutne napiętnowanie i zdemaskowanie ich jako obłudników, wygrywających tylko cynicznie i dyskontujących bez skrupułu wielkie idee i hasła na rzecz interesu partyjnego. Zdemaskowanie to jest tem okrutniejsze, że upokarzające, bo okazuje ono na tle życia codziennego, że pod maską „obrońców kościoła" ukrywają się nawet nie „Wallenrody" ale tylko „pachciarze katolicyzmu" bez żadnych podstaw przywłaszczający sobie prawo do brania idei katolickiej w pacht i monopol, dla jednego tylko celu: — „aby interes szedł" — ich własny, partyjny interes i geszeft. W tem świetle dyskretne przemilczenie przez prasę endecką przemówienia prof. Górskiego w sprawozdaniu z Akademji Papieskiej staje się rzeczą najzupełniej jasną i zrozumiałą. Przemilczenie to jest jednocześnie całkowitem przyznaniem się do zarzutów aktu oskarżenia, którym było niewątpliwie przemówienie prof. Górskiego.

Odlot polskich awjonetek do Tallina.



Z lotniska cywilnego w Warszawie wystartowały 4 samoloty, biorące udział w raidzie do Tallina. Na lotnisku zebrali się przedstawiciele poselstwa estońskiego, przedstawiciele zarządu głównego L. O. P. P., oraz liczni przedstawiciele prasy. Kolejno startowali: por. pilot Zwirko, na aparacie RWD 2, kpt. Halewski z obserwatorem por. Rudowskim na aparacie RWD 4, pilot Szulczewski z mechanikiem Pogorzelskim na aparacie „Lublin" i wreszcie Długoszewski z mechanikiem Zawodniakiem na aparacie PWS 12. Raid odbywa się pod banderami Aeroklubu Warszawskiego. Kierownikiem ekipy jest prezes Aeroklubu Warszawskiego kpt. Halewski. Zdjęcie kpt. Halewski przed odlotem.

Obrady Senatu nad budżetem.

DYSKUSJA TRWAĆ BĘDZIE DO 12 B. M.

Warszawa, 5. 3. — W środę rozpoczęły się obrady plenarne Senatu, na których obecny był premjer Sławek wraz z członkami rządu.

Obrady zagaił sen. Popławski, prezes komisji skarbowo - budżetowej. Dłuższe przemówienie wygłosił następnie generalny referent budżetu sen. Szarski, poczem rozwinęła się dyskusja ogólna.

Większość rządowa w izbie wyższej przyjęła budżet naogół w treści ustalonej przez Sejm. Wprowadzono jednak pewne drobne poprawki, które wymagać będą aprobaty Sejmu.

Dyskusja przeciągnie się do 12-go bm. i stanowić będzie okres wytężonych prac Senatu.

—o—

Ulgi taryfowe na kolejach

DLA HANDLU, PRZEMYSŁU I ROLNICTWA.

Warszawa. — Państwowa Rada Kolejowa rozpatrywała na ostatniem posiedzeniu wniosek komitetu taryfowego, dotyczący dorocznych ulg taryfowych dla handlu, przemysłu i rolnictwa. Projekt zmierza do wprowadzenia dorocznych ulg taryfowych dla handlu, przemysłu i rolnictwa, któreby wynosiły 14 miljonów 650 tysięcy złotych rocznie.

Na pokrycie tej sumy wnioskodawcy projektują podwyższenie taryfy bagażowej przez podniesienie stawek w ten sposób, aby otrzymać zwyżkę dochodu o 4 miljony złotych. Ponadto projektowane jest wprowadzenie dodatkowych opłat do wszystkich biletów kolejowych w wysokości 10 groszy, co da rocznie sumę 9 miljonów złotych.

X

Wykrycie kryjówki komunistycznej.

Wilno. — Władze bezpieczeństwa publicznego wykryły we wsi Janikowo kryjówkę komunistyczną, w której zatrzymywali się komuniści przekraczający granicę.

Policja przeprowadziła wczoraj rewizję, w czasie której znaleziono wielką ilość różne bibuły komunistycznej, cztery karabiny i dwa granaty. Aresztowano jedną osobę.

Sprawa spędzenia płodu przed sądami niemieckiemi.

POGLĄD NA TĘ SPRAWĘ ORGANU SOCJALISTYCZNEGO W POLSCE.

(KAP) Niedawno został aresztowany w Stuttgacie dr. Fryderyk Wolff, autor głośnej i u nas z licznych protestów sztuki p. t. „Cjankali", w której propaguje idee ograniczenia liczby urodzin oraz spędzania płodu przez niedozwolone operacje. Dr. Wolff został aresztowany za dokonywanie tych operacyj, które unieszczęśliwiły wiele kobiet, szkodząc im na zdrowiu i życiu.

W Polsce idee dra Wolffa znalazły, jak wiadomo, gorliwego wyznawcę i propagatora w p. Boy-Żeleńskim.

Stanowisko Kościoła katolickiego w tej sprawie jest powszechnie znane: stoi ono na gruncie prawa naturalnego i Bożego, które głosi w piątem przykazaniu „Nie zabijaj!" Odwieczne stanowisko Kościoła potwierdził w swej ostatniej encyklice „O małżeństwie chrześcijańskiem" Ojciec św. Pius XI.

Charakterystycznem jest, że nawet organ socjalistyczny „Robotnik" (z dnia 5. bm.) wystąpił przeciwko spędzaniu płodu, co prawda z punktu widzenia fizjologicznego, kreśląc w tej mierze następujące uwagi:

„Macierzyństwo jak każda inna produkcja zdrowego organizmu, a więc oddychanie, trawienie, wydzielanie, należą do t. zw. normalnych czynności organizmu i ma swój przebieg fizjologiczny.

Wiadomą jest rzeczą, że z chwilą poczęcia w całym organizmie matki zachodzą poważne zmiany fizjologiczne. Są one wynikiem nastawienia organizmu w określonym kierunku, a więc w kierunku odbycia normalnej ciąży, zakończonej rozwiązaniem. Zmiany te wybitnie zaczynają się w gruczole płciowym (jajniku) przez wytworzenie t. zw. „ciała żółtego", które powstaje jako gruczoł o doniosłem znaczeniu wydzielczem. „Ciało żółte" od chwili poczęcia zaczyna pełnić funkcję gruczołu dokrewnego, wydzielającego hormony, wpływające na przygotowanie całego organizmu do pełnienia funkcyj współżycia płodu z matką, a nawet, jeśli chodzi o pobudzenie działalności gruczołów mlecznych i do późniejszego karmienia oseska. „Ciało żółte" po wypełnieniu swych zadań nieco się zmniejsza, jednak na całe życie w jajniku pozostaje, a liczba ciał żółtych zwiększa się w jajniku wraz z każdem poczęciem o jedno. Po ilości tych ciał można niejako „odczytać" ile razy w danym organizmie macierzyńskiem zachodziło poczęcie.

Pomijając szereg najrozmaitszych zmian, którym ulega organizm matki od chwili poczęcia, już ten fakt fizjologiczny daje pewne wyobrażenie o głębokiem znaczeniu ciąży dla organizmu jako całości.

Zabieg, powodujący spędzenie płodu, staje się przyczyną pewnego wstrząśnienia w tem nastawieniu organizmu, jakiem jest macierzyństwo. Następuje tu jakby „zwekslowanie" z normalnego toru na ślepą bocznicę. To też zabieg ten medycyna stosuje tylko w wyjątkowych wypadach, a mianowicie wtedy, gdy odbycie porodu może za sobą pociągnąć śmierć wątłej, chorowitej matki. Bez wątpienia organizm tej matki, którą uznano za niezdolną do wypełnienia swego zadania, również odczuwa to wstrząśnienie, jednak straty, poniesione organizm, są stosunkowo mniejsze od całkowitej zagłady, która mu groziła.

We wszelkich innych wypadkach bez względu na to, jak chcielibyśmy usprawiedliwić potrzebę powszechnego stosowania operacyj spędzania płodu, jedno da się powiedzieć napewno, że zawsze w mniejszym lub większym stopniu organizm matki ponosi bezwzględną szkodę. Często się zdarza, że matka przypłaca tego rodzaju zabieg charłactwem całego życia, nie mówiąc o tem, że prawie zawsze pociąga on za sobą pewne zaburzenia w sferze nerwowo-psychicznej".

NIESAMOWITE DZIWY.

Gdy wieczór zapadnie...

TAJEMNICZA RĘKA, PORUSZAJĄCA PRZEDMIOTY.

Spokojną miejscowość Stary Tomyśl w wojew. Poznańskiem obiegły dziwne jakieś wieści o niezwykle tajemniczem podłożu.

Pewnego dnia w mieszkaniu 80-letniego chałupnika Kazimierza Szymańskiego, żonatego już po raz czwarty, zaczęły się poruszać wieczorem i nocą sprzęty, a z szaf jakaś tajemnicza ręka wyrzucała rzeczy, rozrzucając je po mieszkaniu. Fakt ten mocno zaniepokoił Szymańskich, a żona Szymańskiego, 47-letnia Władysława, zawiadomiła o niezwykłych objawach miejscowego ks. proboszcza. Sprawą zajęła się policja i poczęła obserwować mieszkanie Szymańskich. Podejrzewano bowiem, że może ktoś dopuszcza się jakiegoś figla, mającego na celu nastraszenie domowników.

Z rodzicami mieszkają dwie córki Szymańskich, 10-letnia Stanisława i 15-letnia Franciszka.

Po przeprowadzonej obserwacji stwierdzono kołysanie się sprzętów i rozrzucanie różnych przedmiotów po zagaszeniu światła. Przy palącej się lampie wszystkie te dziwne zjawiska ustawały.

Po pewnym czasie przeprowadzający obserwacje miejscowy sołtys i komendant posterunku policji doszli do przekonania, że 15-letnia Franciszka Szymańska ma własności medjumistyczne. Dziewczyna czuła się w tym czasie bardzo przemęczona i skarżyła się na dotkliwy ból głowy. Ciekawe to, niezbadane jeszcze bliżej zjawisko, wywołało w okolicy duże poruszenie. Do mieszkania Szymańskich pacześli się nawet schodzić ciekawi.

Po kilku dniach niezwykłe zjawiska ustały, i w mieszkaniu Szymańskich nastąpił spokój.

SKAZANIE MORDERCY.

Przed sądem okręgowym w Częstochowie stanął 24-letni Kazimierz Walasek, który latem z. r. w bestjalski sposób zamordował i obrabował 74-letnią staruszkę, swą opiekunkę, właścicielkę domku. — Walasek odnosił się bardzo źle do swej opiekunki, która ze swej strony, darzyła go gorącą miłością. Mimo to Walasek bił ją nielitościwie, maltretował, grozi siekierą, a częste te awantury i łzy staruszki zwracały uwagę sąsiadów. —

W ostatnich czasach przed morderstwem Walasek domagał się od opiekunki, aby sprzedała domek z ogrodem i potem kupiła mu folwark, czego staruszka zrobić nie chciała, obawiając się, że zły wychowanek wypędzi ją na bruk. Opór staruszki doprowadził rozbestwionego chłopaka do morderstwa. Zabił ją siekierą i uciekł, obrabowawszy mieszkanie. — Sąd skazał Walaska za morderstwo w celach rabunkowych na 15 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

Odlot awjonetek polskich do Tallina.



Zdjęcie: pilot Szulczewski przed odlotem.

ADAM KRECHOWIECKI.

SZARY WILK

23) (Ciąg dalszy).

Maciek milczał, patrząc w ziemię, Przybysław zaś wstrzymał się chwilę i oddychał ciężko, a potem dalej ciągnął, chwytając dech, który mu z piersi uciekał:

— Zabiłeś Wincza... ramię twe narzędziem było sprawiedliwej pomsty, — aleć to zawsze mord! Zbrodnię tę osądzi Bóg, ty zaś okup ją co rychlej dobrym czynem, iżby ci darowaną była. Słuchaj mię... Córka Winczowa żyje!

A na to pan Maćko rzucił się gwałtownie:

— Gdzie jest? — krzyknął.

Przybysław z trudem dźwignął prawicę.

— Wstrzymaj się! — rzekł. — Żyje ona, ale ty jej palcem nie tkniesz, bo duch mój strzec ją będzie od zatraty... Tak ślubowałem. Nie wstrzymałem ręki twej, gdyś na szamotulskie zamczysko szedł, iżby śmierć zadać temu, który mnie znieważył. Przeto i jam winien tej śmierci... lecz córce Wincza nie dam krzywdy czynić, a ty jej nie waż się tknąć, jeśli nie chcesz, by cię spalił grom mego przekleństwa! Gdy oczy zawrę, dasz opiekę sierocie Winczowej... Niech się chowa w nieświadomości swej krwi, bo hańba jest smutnem dziedzictwem... Niech się w prostocie chowa. Tak lepiej dla niej. Bartosz Siła, który ją ocalił, ze świata już zszedł, a przeto o tajemnicy nie wie nikt, prócz piastunki dziecka, Agaty, która w Koźminie strzeż, lecz niech jej włos z głowy nie spadnie. Mówię ci to ja, który już z ziemskiego świata schodzę i idę na ostateczny sąd... Tam i ciebie przyzywam, gdybyś nie sprawił tego, coć mówię w godzinie śmierci!...

I umarł mężny rycerz Przybysław, a Maćko nie śmiał oprzeć się jego woli ostatniej. Dziecko chowało się zrazu w dworzysku Przybysławowem w Poznaniu, lecz jakkolwiek nie było świadka rozmowy rodzica z Maćkiem, poczęto zbyt rychło domyślać się prawdy. Czy piastunka Agata jakieś niebaczne rzekła przed obcymi słowo, czy może zwróciło uwagę owo na lewej skroni dziecka widoczne znamię krwawe, godło Nałęczów wyobrażające, trudno było dociec. Nikt nie umiał wskazać, skąd pogłoski szły, jak to często między ludźmi bywa, lecz wszyscy coraz głośniej szeptali:

— To Wincza córka, Szamotuł dziedziczka!

Aż wieści te do pana Mikołaja Nałęcza doszły. Uradował się tem wielce i wnet z panem Benjaminem z Czarnkowa do Poznania ruszyli. Była to dla nich jedyna sposobność do wzięcia pomsty; już to bowiem nie o zdrajcę Wincza, lecz o niewinne niemowlę chodziło.

— Do króla pójdę! — wołał pan Mikołaj, — a w imieniu córki Winczowej sprawiedliwości szukać będę...

Przybywszy wszakże do Poznania, daremnie szukali. Przybysławowe zamczysko opuszczone zostało i puste. Piastunki i dziecka nie było śladu. Gdzieby się podziało, nie wiedział nikt. A pan Maćko, gdy mu o tych poszukiwaniach doniesiono, ze złości się wściekał.

— Kłamstwo! — krzyczał. — Wincz jeno robaczliwą pamięć po sobie zostawił, a żadnego potomstwa!

Śladu nie było; więc gadano o tem jeszcze czas dłuższy, a w końcu zapomniano. Nałęcze nigdzie nie znaleźli rady; powszechnie domyślano się, jako pan Maćko dziecko zgładzić kazał ze świata, lub je chowa w koźmińskiem zamczysku.

A to znaczyło tak, jakby je na śmierć skazał. Zamczysko to, umocnione, jak twierdza, znikąd nie dawało przystępu. Liczna tam zawsze a zbrojna czuwała załoga, cała zaś siła Nałęczów nie starczyłaby na to, iżby się na skuteczny szturm odważyć.

Wszakże pan Benjamin z Czarnkowa tak się wówczas rozżarł, że postanowił z każdej odtąd sposobności korzystać, by jeno gotować pomstę i zgubę zuchwałemu Maćkowi, który ze wszystkich pogróżek szydził. Pół fortuny swej pan Benjamin ofiarował na to. A naprzód na granicy lasów, które Koźmin otaczały, począł wznosić obronne zamczysko, jako przytułek i twierdzę dla tych wszystkich, których Maćko ukrzywdził. W ten sposób pod bokiem zuchwalca gromadził armję z jego wrogów złożoną.

Ale pan Maćko drwił sobie z tej roboty i nieraz z kompanami swymi tam wpadłszy, jednej nocy burzył to wszystko, nad czem cały rok pracowano.

— Igraszka! — mówił, śmiejąc się. Lecz zawziętość między nim a Nałęczami wciąż rosła. Pan Benjamin, pomimo przeszkód, w postanowieniu swem nie ustawał; zburzone mury, fosy i wały znowu naprawiał, a dopomagała mu w tem cała gromada Nałęczów, i ci wszyscy, coraz liczniejsi, którzy się przeciw Maćkowej swawoli sprzysięgali. Tam się też tłumnie zbiegać poczęto, zamczysko to zaś, jako ku obronie uciśnionych służyć miało, nazwano Odsieczą.

Niepokoiło to wielce owego Nałęcza, który z nienawiści dla rodu swego, wiernym Maćka towarzyszem był, a Sędziwój miał imię.

— Strzeż się! — mówił on nieraz. — W Odsieczy tej gromadzi się wielka siła złości przeciw nam... Pora ją zdusić.

Ale pan Maćko jeszcze o tem nie myślał.

— Wpadnę tam kiedy — odparł — i wszystkich za jednym zamachem uduszę, jak w ulu. Wysiekę tę Odsiecz do szczętu...

Teraz zaś inną troską był zajęty. Lata mijały a pan Maćko rósł wprawdzie w bogactwa i potęgę zbójecką, lecz znaczenia nie miał. Wśród szlachty lękano się go i potakiwano na zjazdach, gdy mówił, lecz pocichu szemrano, a byli i tacy, którzy otwarcie stronę Nałęczów trzymali, wyrzekając przeciw rycerzom zbójeckim. U króla pan Maćko zachowania mie miał, bo skargi na niego do tronu szły ciągle, a przeto i godności dotąd żadnych nie posiadł, chociaż i z rodu, i z wieku już mu się to należeć zdawało.

(Ciąg dalszy nastąpi).

NIESPODZIANKA DLA CZYTELNIKÓW „GŁOSU WĄBRZESKIEGO".

Wydawnictwo „Głosu Wąbrzeskiego" szukuje wielką niespodziankę dla swoich Czytelników! — Jaka to będzie niespodzianka — podamy w najbliższych dniach.

Na dzień 19 marca.

Data 19 marca przepełnia całą Polskę uczuciem radości i dumy, bo to dzień męża, który pracą olbrzymią wyrósł stąd i rozwinął się poza granice kraju w układzie najczystszych sił współczesnej Europy zajaśniał, przeniknął nawet w harmonję tych najlepszych tonów, które składają się i płyną żywym akordem współczesnego świata.

Niemasz w Polsce człowieka od początku 20 wieku, któryby tworząc i walcząc, mozoląc się i cierpiąc dla ojczyzny nie spotkał na swej drodze tego Męża i od Niego nie doznał światła przykładu, pomocy, wyręki i poratunku na najtrudniejszej drodze.

Dzień Jego imienin, to chwila wielce podniosła, pełna najwyższej powagi człowieczeństwa. Chwila, która uprzytomnić winna każdemu Polakowi jak człowiek jeden starczyć może za naród cały. Jak człowiek jeden stać się może w dziejach narodu epoką. Do godnego uczczenia dnia imienin Człowieka Historji gotuje się cały naród polski, to też na tem miejscu podawać będziemy programy obchodu uroczystości z całego naszego powiatu:

W CZYSTOCHLEBIU

odbędzie się uroczysta akademja w sali p. Błondka. Udział w obchodzie wezmą: „Strzelec" i Ochotnicza Straż Pożarna. Przemówienia wygłoszą b. senator p. **Madziarski** i z. red. „Głosu" p. Wachowiak.

JARANTOWICE.

W Jarantowicach przewidywany jest pochód wspólny od szkoły do sali p. Kierzkowskiego, gdzie będzie: śpiew, deklamacje oraz przemówienie kierownika szkoły p. **Sampa.**

W KOWALEWIE.

Po uroczystej Mszy św. odprawionej w kościele parafjalnym na intencję Marszałka odbędzie się w jednej z miejscowych sal „poranek" uroczystościowy, w którym wezmą udział wszystkie towarzystwa i organizacje oraz obywatelstwo.

SZAFETA SULEJÓWEK—BELWEDER.

Ppor. rez., kier. szkoły w Mlewie p. Milewski, organizuje na dzień 19. bm. sztafetę z powiatu wąbrzeskiego z Sulejówka do Belwederu.

Sztafeta zaniesie adres hołdowniczy do Belwederu. Adres ten następnie zostanie wysłany p. Marszałkowi na Maderę.

(O innych uroczystościach ku czci Marszałka podamy w następnych numerach).

WIADOMOŚCI POTOCZNE.

Wąbrzeźno, dnia 6 marca 1931 r.

MIEJSCOWE.

— **Powiatowa Kasa Chorych.** Pomocy w nagł. wypadkach w niedzielę dnia 8. bm. udzielają: na okręg **Wąbrzeźno p. dr. Janiszewski;** zaś na okręg **Kowalewo p. dr. Owczarczak,** lekarze kasowi.

— **Korespondentów naszych** prosimy o pisanie korespondencyj po jednej stronie arkusza papieru.

— **Do Golubia** autobusy również kursują, dzięki oczyszczeniu szosy.

— **„Marzec figlarzec"** mówi przysłowie; i rzeczywiście pogoda była bardzo zmienna.

— **Niektóre ulice** m. Wąbrzeźna są oczyszczane przez bezrobotnych ze śniegu.

— **Odrzucić śnieg!** Szosa Sierakowo — Orzechowo jest jeszcze niedostatecznie oczyszczona od śniegu. Komunikacja autobusowa z trudnością jest na tym odcinku utrzymywana. Może odpowiednie czynniki postarają się o usunięcie śniegu?

WYPADKI — ZDARZENIA.

— **Ataku epilepsji** podczas wyświetlania filmu „Bitwie nad Sommą" w kinie „Słońce" dostał prawdopodobnie z nadmiaru wzruszenia p. A. K. inwalida wojenny.

— **Kradzieży kur** dokonano onegdaj u jednego z gospodarzy w Płużnicy. Sprawą zajęła się Policja.

ROZRYWKI.

+ KINO „SŁOŃCE". **Ramona Nowarro** widzieliśmy w dwóch ostatnich filmach, przyczem mieliśmy sposobność przekonać się o wysokich walorach desygnujących go na następcę Walentina. Jego jeszcze bezpretensjonalna gra i niezrażone warunki zewnętrzne postawiły go w liczbie najlepszych aktorów świata. Na ekranie „Słońca" zobaczymy go znów w filmie **„Zakazane godziny"** w roli króla, którego młoda, niepohamowana natura broniła się przeciwko węzłom krępującym jego młodość. Od czasów Walentina i Wilmy Banky nie było pary kochanków, któraby potrafiła tak wczuć się w swe role, jak Nowarro i Rene Adore w tym filmie. Tylko tych dwoje mogło stworzyć film ten na tak wysokim poziomie.

Z POWIATU.

— **Stanisławki.** (Kradzież). Niejakiś Smykowski skradł p. Kosowskiemu kilka kur. Policja spisała protokół.

— **Uciąż.** (Kradzież). Onegdaj skradziono u p. Sieprawskiego Franciszka 12 kur.

— **Zmarł w więzieniu.** Franciszek Baran z Uciąża, skazany został na 6 miesięcy więzienia za namawianie do krzywoprzysięstwa. Karę odsiadywał w Toruniu, później w Inowrocławiu, gdzie przed kilku dniami zmarł. Baran pozostawił gospodarstwo zdewastowane.

— **Jarantowice.** (Zmiana własności). Budynek miejsc. mleczarni p. Żurawskiego nabył za 7.000 zł p. Pilkowski z Król. Nowejwsi, gospodarstwo p. Żurawskiego, obejmujące 14 mórg nabył za 13.000 złotych p. Berendt ze Szczuki pow. brodnickiego. Nowonabywcom „Szczęść Boże!" Red.

Z KSIĘGI STANU CYWILNEGO

za czas od 1 do 28 lutego 1931 r.

Ci, co odeszli od nas w zaświaty (Zgony): Marjanna Garczyńska 64 lata; Seweryn Swobodziński 4 tygodnie; Zbigniew P. Klinger, 3 tygodnie; Laura Grigull 73 lata; Tadeusz Świętoniewski 5 i pół lat; A. Michałowski 29 lat; Marja Lewandowska 73 lata; Edmund Lewandowski 2 lata 10 mies.; Eleonora Strzałkowska 71 lat; Agnieszka Kaczyńska 59 lat; Lud. Arczyńska 63 lata; Irena Wąs — 1 godzinę; Jan Krajczewski 27 dni.

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie!

Przyszli obywatele (Urodziny): Franc. Wahlenberg (c.); Franc. Olszewski (c.); Antoni Lewandowski (c.); Bolesław Daraszewski (c.); Jan Torbicki (c.); Franciszek Grajkowski (s.); Franc. Tyburski (c.); Szymon Lewandowski (s.); Józef Cyrklaf (s.); Władysław Sądowski (s.); Bolesław Zadar (c.); T. Morański (c.); J. Chojnicki (s.); Antoni Wąs (s.); Trzepałkowski (s.).

Szczęśliwym rodzicom zasyłamy życzenia, by dziatki ich chowały się w zdrowiu na chwałę Bogu a ludziom pożytek.

Ślubów do 12 lutego zanotowano 8.

POSEŁ POLSKI NA AUDJENCJI

Bukareszt. Król Karol przyjął wczoraj posła Rzplitej Polskiej Szembeka na audjencji, poczem zatrzymał go na śniadaniu.

×

WAMPIR Z DÜSSELDORFU

stanie przed sądem.

Berlin. Rozprawa przeciwko masowemu mordercy z Düsseldorfu Piotrowi Kürtenowi rozpocznie się przed sądem przysięgłych w połowie kwietnia br. Proces ten wzbudza zarówno w Niemczech jak i zagranicą olbrzymie zainteresowanie. Dotychczas zgłosiło swój przyjazd do Düsseldorfu 150 przedstawicieli prasy niemieckiej i zagranicznej. Wobec przewidzianego tłoku publiczności, sąd, za zgodą ministerstwa sprawiedliwości, zdecydował się przenieść rozprawę do wielkiej sali gimnastycznej w koszarach policji düsseldorfskiej.

×

Do Obywateli powiatu wąbrzeskiego.

Chcąc uczcić w całej pełni święto dziesięciolecia odparcia najazdu Rosji sowieckiej, które wiąże się tak ściśle z dostojną osobą pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, komitet główny obchodu tego święta powziął decyzję przedłużenia swej akcji do dnia najbliższych imienin zwycięskiego Wodza Naczelnego, t. j. do dnia 19. marca 31 r.

W roku tym winien dzień Imienin Marszałka być szczególnie uroczyście obchodzony, dzień ten bowiem jest dniem hołdu dla poległych i żywych Bohaterów Narodu i ich Wodza.

Za przykładem całej Polski i powiat nasz postanowił obchodzić uroczystość tę w ten sposób, że poza obchodami w samym dniu imienin, w okresie imieninowym każdy obywatel korespondować będzie na kartach pocztowych z podobizną i życiorysem ukochanego Wodza Narodu, wypisanym w stu ośmiu wyrazach przez wielkiego naszego pisarza Wacława Sieroszewskiego.

Pozatem niech każdy obywatel - patrjota kartkę taką wyśle z życzeniami do Marszałka adresując: Monsieur Maréchal de Pologne J. Piłsudski, Funchal, Madera.

W samym dniu Imienin ozdobimy nasze domy flagami narodowemi, okna zaś mieszkań i wystawy sklepowe nalepkami.

Wysyłając zagranicę życzenia imieninowe dla Marszałka, przyczynimy się zarazem do propagandy Ojczyzny naszej.

Kartki i nalepki otrzymać będzie można w każdym składzie, bankach, instytucjach państwowych i komunalnych oraz od komitetów lokalnych.

(Wskazanem jest podawanie czytelnie swoich adresów i podpisów, gdyż Marszałek przesyła podziękowania za życzenia).

By oszczędzić kosztów przesyłki, komitety lokalne, instytucje państwowe i samorządowe, banki itd., przyjmować będą karty imieninowe i wysyłać zbiorowo.

Komitet nie wątpi, że powiat nasz będzie pierwszym na Ziemi Pomorskiej w złożeniu hołdu należnemu Budowniczemu Polski Odrodzonej, że każdy obywatel i każda organizacja społeczna, czy też zawodowa, a także każda instytutcja państwowa, komunalna itd., przyczyni się wedle możności do uświetnienia tego hołdu.

Niech każdy obywatel stanie się posiadaczem podziękowania Marszałka Piłsudskiego za życzenia mu przysłane i niech przekaże je jako największą pamiątkę swym dzieciom.

Za Powiatowy Komitet Dziesięciolecia Zwycięsk. Odparcia Najazdu Rosji Sowieckiej
(—) Dr. Ostrowski, przewodniczący.

Najwyższy Trybunał Admin. uznał wybory do Rady Miejskiej za ważne.

Dowiadujemy się, że Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał wybory do Rady Miejskiej w Wąbrzeźnie, dokonane w roku 1929 ZA WAŻNE.

O ile Rada Miejska nie wniesie sprzeciwu przeciwko temu wyrokowi, wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego będzie prawomocny, — gdyby zrobiono sprzeciw, będzie kasacja wyroku.

500 SAMOLOTÓW NIEMIECK. NAD PARYŻEM

w 24 godzin po wypowiedzeniu wojny.

Paryż, 6 marca. Z okazji poruszonej przez posła narodowego Franclina Bouillon sprawy tajnych zbrojeń niemieckich, zaalarmowana została francuska opinja publiczna lotnictwa niemieckiego.

W związku z tem podkreślają miarodajne koła francuskie, że wielkie transportowce niemieckie są w rzeczywistości równie dobre dla lotnictwa komunikacyjnego, jak i wojskowego.

Jak twierdzi znany konstruktor francuski i lotnik Blériot, wystarczy zastąpić siedzenia w aeroplanie przez urządzenie do rzucania bomb, a już samolot cywilny zmieni się w wojskowy.

Specjalnie dotyczy to wielkich samolotów, ostatnio budowanych przez Niemcy Junkers G 38 cywilny i wojskowy, wykonane są zupełnie jednako. Cywilny jest robiony dla Niemiec, zaś wojskowy, identyczny z cywilnym, przedkładany jest państwom zagranicznym, jako oferta handlowego aeroplanu Junkersa. Podobnie Junkers komunikacyjny G 24 jest taki sam, jak szwedzki Junkers wojskowy K. 30.

Wreszcie Dornier Wal, przeznaczony dla komunikacji nad wodą, odpowiada całkowicie wojskowemu włoskiemu hydroplanowi, używanemu w sile zbrojnej Włoch. Wszystko to dowodzi, że Niemcy potrafią w ciągu 24 godzin po ewentualnem wypowiedzeniu wojny, złożyć Paryżowi wizytę powietrzną w składzie 500 aparatów, gotowych do przelotu nad stolicą Francji.

ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

* **Panu A. B. w Ostrowitem.** Artykuł Pański, pomimo swej obszernej objętości nie wyjaśnia niczego. Zasadniczo prasa nie jest do omawiania spraw osobistych, zwłaszcza niewygodnych dla siebie jednostek. Nieporozumień osobistych nie możemy wyciągać na światło dzienne o ile w takich nieporozumieniach nie cierpi ogół. We wszystkich wypadkach byliśmy obrońcami uciśnionych, ale niech Pan wybaczy — to co Pan nadesłał, nie nadaje się do naszego pisma. (-)

My - starsi walczyliśmy o wyzwolenie Ojczyzny. Wy - młodsi będziecie budować Jej siłę i wielkość.

Warszawa, dn 14 lutego 1931

W. Sławek

RUCH TOWARZYSTW.

— **Zebranie Związku Inwalidów Koło Wąbrzeźno,** odbędzie się w niedzielę, 8 bm. o godzinie 1,30 w lokalu p. Malskiego, ul. Grudziądzka. Przybycie wszystkich członków pożądane. Zarząd.

— **Towarzystwo Cyklistów „Pogoń".** Zebranie miesięczne odbędzie się w nadchodzący piątek o godzinie 8-mej wieczorem w lokalu p. Hoffmana, Rynek. O liczny udział prosi Zarząd.

— **Zebranie Kółka Rolniczego w Czystochlebiu** odbędzie się w niedzielę 8 bm. o godzinie 4-tej po południu w miejscowej szkole. Okolicznych rolników jak z Nielubia i Małych Radowisk uprasza się również o przybycie.

— **Uwaga młodzież rolnicza Zieleń—Pływaczewo!** Celem założenia sekcji przysposobienia rolniczego młodzieży przy Kółku Rolniczem P. T. R. odbędzie się zebranie młodzieży obojga płci w dniu 8 bm .(niedziela) o godzinie 4-tej w salce p. Sroki. Zarząd Kółka Rolniczego.

Druk i nakład „Głos Wąbrzeski" B. Szczuka — Wąbrzeźno. Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Nieruchomość położona w Ostrowie w pobliżu granicy z Obrębem Orlowo przy szosie do Płużnicy obszaru 8,36,79 ha o czystym dochodzie 43,54 tal. i 105 mk wartości użytkowej nr. 24 matrykuły i nr. 21 księgi podatku domowego składającej się z domu z stajnią, stodoły z remizą, podwórzem ogrodem i chlewem i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Ostrowo karta 65 na imię Helena Kapusta ur. Kowalska zostanie **dnia 28 maja 1931 r. o godz. 10 przed. poł. wystawioną na przetarg przymusowy** w niżej oznaczonym Sądzie pokój nr. 12

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 11 września 1930.

Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione, a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach.

Zaleca się dwa tygodnie przed terminem podać na piśmie dokładne obliczenie swych roszczeń w kapitale, odsetkach, kosztach wypowiedzenia i kosztach sądowego dochodzenia swych praw, oraz oznaczyć pierwszeństwo, którego się żąda.

Tych, którym służy prawo sprzeciwienia się przetargowi, wzywa się, aby przed udzieleniem przybicia targu postarali się o umorzenie lub zawieszenie postępowania, gdyż inaczej prawo ich odnosić się będzie zamiast do nieruchomości, tylko do uzyskanej ceny kupna.

Wąbrzeźno, dnia 19 stycznia 1931 r.

SĄD GRODZKI.

Przetarg przymusowy

Dnia 7. 3 br. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę **u p. Franciszka Wertha w Wąbrzeźnie Kolejowa**

1 obraz i bufet

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

Dnia 7. III. br. o godz. 12 w poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę **w mojem biurze**

1 dywan

Główczewski, komorn. sąd. w Wąbrzeźnie.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

W czwartek, dnia 12 marca 1931 r. o g. 12 sprzedawać będzie egzekutor Wydziału Powiatowego w maj. **Gajewo:**

powóz półkryty, polowiec trzysiedzeniowy, bryczkę żółtą resorową, parę szorów wyjazdowych, dwa konie cugowe (kare 7 i 12 lat stare), 14 źrebcy (4 jednoroczne 10 dwuletnich), magiel kręconą, nowy sortownik do kartofli i 1 stóg żyta na Gajewku najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą

Wydział Pow. pow. wąbrzeskiego.

W dniu 2. 3. br. w g. popoł. idąc ulicą Kolejową, Rynek i Chełmińską **zgubiłem banknot 100 złotowy**

Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem w adm. „Głosu Wąbrzeskiego".

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 9. III. br. o godz. 3. po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę **u p. Władysł. Fergińskiego w Frydrychowie**

1 ma lorę, 1 byczka i jałówkę.

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek, dnia 10 marca br. o godz. 12-tej sprzedawać będę w **Oterodzie** u p. Alojzego Sokulskiego najwięcej dającemu za gotówkę:

powózkę, 2 warchlaki, biurko dębowe, siodło końskie, wirówkę i wialnię.

Rogowski, komornik sądowy Kowalewo.